

## UZASADNIENIE

Pozwem z 20 kwietnia 2015 roku (...) sp. z o.o. w W. wniosła o zasądzenie od (...) w W. kwoty 76.662,70 zł z odsetkami ustawowymi od 5 grudnia 2009 roku do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że 26 czerwca 2008 roku w W. zawarła z pozwaną umowę nr (...), w wyniku udzielenia zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego (...), której przedmiotem była instalacja i utrzymanie w sprawności technicznej łącza internetowego w okresie 18 lipca 2008 roku do 17 lipca 2011 roku. Powódka wykonała instalację łącza internetowego. Następnie przystąpiła do utrzymania zainstalowanego łącza w sprawności technicznej i jego serwisowania za co, zgodnie z umową, przysługiwało jej wynagrodzenie w wysokości 3.525,58 zł miesięcznie. Umowa była realizowana przez powódkę w sposób niezakłócony do 24 lipca 2009 roku, kiedy to pozwana złożyła oświadczenie o wypowiedzeniu umowy z zachowaniem dwumiesięcznego terminu wypowiedzenia. W odpowiedzi powódka wskazała, że złożone oświadczenie nie zwalnia pozwanej od obowiązku zapłaty wynagrodzenia za cały okres obowiązywania umowy. W piśmie z 24 września pozwana wskazała, że przyczyną rozwiązania umowy były awarie i usterki łącza, które nie były usuwane w umówionym terminie. Powódka podniosła, że w okresie obowiązywania umowy pozwana nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń co do jakości świadczonych usług, zaś rzekome awarie nie miały w rzeczywistości miejsca. Pismem z 15 października 2015 roku powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 93.479,68 zł tytułem wynagrodzenia za cały okres, na jaki została zawarta umowa. Dążąc do polubownego załatwienia sprawy powódka 20 czerwca 2013 roku wniosła o zawiązanie do próby ugodowej, jako podstawę roszczenia wskazując art. 746 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. Pismem z 9 lutego 2015 roku powódka ponownie wezwała pozwaną do zapłaty należności w kwocie 76.662,70 zł (pomniejszenie roszczenia o podatek VAT) (k. 3-8 - pozw).

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o jego oddalenie oraz zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana przyznała, że strony łączyła umowa w przedmiocie instalacji łącza internetowego oraz świadczenia usług utrzymywania go w sprawności technicznej. Pozwana wskazała, że jej służby informatyczne wielokrotnie informowały o nieprawidłowościach w działaniu łącza, zaś w okresie obowiązywania umowy powódka co najmniej 8 razy znacząco uchybiła obowiązkom umownym. Pomimo uwag i powiadomień powódka nie poprawiła jakości świadczonych usług, dlatego też pismem z 24 lipca 2009 roku pozwana wypowiedziała umowę, z uwagi na nienależyte realizowanie umowy. W toku dalszej wymiany pism pozwana konsekwentnie stała na stanowisku, że umowa została przez nią wypowiedziana z ważnego powodu. Pozwana podkreśliła również, że pomimo braku wskazania w piśmie z 24 lipca 2009 roku przyczyn, nie mogło być wątpliwości, że wypowiedzenie nastąpiło z uwagi na nierzetelne wykonywanie umowy przez powódkę. Pozwana podniosła ponadto zarzut przedawnienia wskazując, że wniosek powódki o zawiązanie do próby ugodowej został złożony po upływie 3 letniego terminu przedawnienia (k. 63-67 - odpowiedź na pozw).

W złożonym na rozprawie 1 lipca 2015 roku piśmie powódka wskazała, że wniosek o zawiązanie do próby ugodowej został również złożony 6 lipca 2011 roku zatem doszło do skutecznego przerwania biegu przedawnienia roszczenia. W odpowiedzi pozwana wskazała, że w jej ocenie zawiązanie do prób ugodowych miały charakter czynności pozornych, bowiem za ich pomocą powódka nie zmierzała do wyegzekwowania roszczenia (k. 106-112 - pismo procesowe powódki, e-protokół rozprawy z 1 lipca 2015 roku, k. 123-135 - pismo procesowe pozwanej).

Na rozprawie 18 listopada 2015 roku w kontekście zgłoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia powódka wniosła o uznanie go za nadużycie prawa podmiotowego (e-protokół rozprawy z 18 listopada 2015 roku).

W toku postępowania strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego na wniosek stron Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Fundacja Centrum (...) w W., działająca jako zamawiający, oraz (...) sp. z o.o. w W., działająca jako wykonawca, zawarli 26 czerwca 2008 roku umowę nr (...) w przedmiocie instalacji i utrzymania w sprawności technicznej łącza internetowego w okresie od 18 lipca 2008 roku do 17 lipca 2011 roku. Wykonawca gwarantował maksymalny poziom utraty pakietów nie więcej niż (...)Zgodnie z § 4 ust 1 umowy jej rozwiązanie mogło nastąpić na skutek pisemnego oświadczenia każdej ze stron z dwumiesięcznym terminem wypowiedzenia. W razie rażącego naruszenia postanowień umowy każda ze stron mogła rozwiązać ją ze skutkiem natychmiastowym (§ 4 ust. 2 umowy) (k. 26-30 - umowa, e-protokół rozprawy z 18 listopada 2015 roku - zeznania G. T. i A. A. w charakterze strony pozwanej).

W okresie obowiązywania umowy wielokrotnie dochodziło do poważnych awarii łącza, z którego korzystała pozwana. Zgłaszane były one telefonicznie i za pośrednictwem systemu (...). Z uwagi na częstotliwość usterek pozwana zdecydowała się na skorzystanie z usług innego dostawcy, które świadczone były od kwietnia 2009 roku (k. 76, 136 - zestawienia, k. 77-86, 141-173 - korespondencja e-mailowa, e-protokół rozprawy z 18 listopada 2015 roku - zeznania świadków J. S., D. W., Ł. O., I. K., zeznania G. T. i A. A. w charakterze strony pozwanej).

Ostatecznie pozwana postanowiła zakończyć współpracę z powódką. Pismem z 24 lipca 2009 roku pozwana, powołując się na § 4 ust. 1 umowy, wypowiedziała łączącą strony umowę z zachowaniem dwumiesięcznego okresu wypowiedzenia (k. 31 - wypowiedzenie, e-protokół rozprawy z 18 listopada 2015 roku - zeznania G. T. i A. A. w charakterze strony pozwanej).

W odpowiedzi, w piśmie z 7 września 2009 roku, powódka wskazała, że wypowiedzenie przez pozwaną umowy nie skutkuje zwolnieniem z obowiązku zapłaty wynikającego z umowy wynagrodzenia. Powódka wskazała, że zawarta przez strony umowa miała charakter umowy rezultatu, w związku z czym jako wykonawca mogła domagać się całości wynagrodzenia, ponieważ zgłaszała gotowość wykonania świadczenia, do czego ostatecznie nie doszło z przyczyn leżących po stronie zamawiającego - pozwanej (k. 32-33 - pismo powódki).

W piśmie z 24 września 2009 roku pozwana zakwestionowała stanowisko powódki. Wskazała, że w zakresie utrzymywania sprawności technicznej łącza internetowego zawarta przez strony umowa miała charakter umowy starannego działania. Pozwana podniosła, że w okresie obowiązywania umowy powódka wielokrotnie uchybiła swoim obowiązkom nie usuwając w umówionym terminie występujących awarii oraz nie zapewniając dostępności usługi na odpowiednim poziomie. Pomimo licznych uwag i powiadomień powódka nie poprawiła jakości świadczonych usług co uprawniało pozwaną do wypowiedzenia umowy. Pozwana podkreśliła przy tym, że nie miała obowiązku wskazywać w oświadczeniu powodów wypowiedzenia jednakże ze względu na dobro dalszej ewentualnej współpracy zaniechała skorzystania z trybu natychmiastowego wypowiedzenia (k. 34-36 - pismo pozwanej).

Kolejnym pismem z 15 października 2009 roku powódka podtrzymała wyrażone wcześniej stanowisko wskazując, że zawarta przez strony umowa była umową o dzieło, na które składało się osiągnięcie 2 rezultatów oraz wezwała pozwaną do zapłaty pozostałej części umówionego wynagrodzenia w kwocie 93.479,68 zł, zgodnie z załączoną notą obciążeniową (k. 37-39 - pismo powódki, k. 40 - nota obciążeniowa).

Pismem z 10 lipca 2011 roku powódka wniosła o zawiązanie pozwanej do próby ugodowej w zakresie nieuiszczonej przez powódkę kwoty wynagrodzenia. Postępowanie w tym zakresie prowadzone było przez Sąd Rejonowy dla W.w W., sygn. akt II Co 2685/11. Na posiedzeniu 18 listopada 2011 roku strony nie zawarły ugody (bezsporne, k. 106-112 - pismo procesowe powódki).

Kolejny wniosek o zawiązanie do próby ugodowej został złożony pismem z 20 czerwca 2013 roku. Powódka domagała się w nim zapłaty 93.479,69 zł z odsetkami ustawowymi od dnia następującego po upływie terminu wskazanego w wezwaniu do zapłaty do dnia zapłaty. Postępowanie w tym zakresie prowadzone było przez Sąd Rejonowy dla W. w W., sygn. akt II Co 3066/13. Nie doszło do zawarcia ugody (niesporne, k. 3-8 – pozew).

Pismem z 9 lutego 2015 roku powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 76.662,70 zł tytułem odszkodowania za wypowiedzenie łączącej strony umowy bez wskazania ważnych powodów (k. 47-51 - przedsądowe wezwanie do zapłaty).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie złożonych do akt sprawy dokumentów, które uznał za wiarygodne, albowiem ich treść i autentyczność nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony.

Sąd uwzględnił także w swoich ustaleniach treść zeznań świadków: J. S., D. W., Ł. O., I. K., oraz złożonych w charakterze strony pozwanej zeznań G. T. i A. A.. Ich treść była bowiem spójna i logiczna oraz znajdowała potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Sąd nie oparł się natomiast na, złożonych w charakterze strony powodowej, zeznaniach T. L., prezesa zarządu spółki, gdyż były one niespójne oraz istotnie sprzeczne z ujawnionym w sprawie stanem faktycznym. Powódka wielokrotnie podkreślała, że wskazywane w toku postępowania przez pozwaną usterki wynikały z przyczyn zewnętrznych, na które nie miała wpływu. Dziwi zatem fakt, że w złożonych do aktach sprawy e-mailach przesłanych przez pracowników powódki, brak było wyjaśnienia, że zgłaszany problem wynikał z przyczyn zewnętrznych, za to bardzo często pojawiało się wyjaśnienie przyczyn awarii, tudzież stwierdzenie „problem został rozwiązany”. Powódka nie potrafiła w racjonalny sposób wyjaśnić dlaczego tak długo zwlekała z wytoczeniem powództwa, w szczególności jaki był cel złożenia powtórnego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. Zapytany o możliwe przyczyny rozwiązania umowy T. L. wskazał, że mogło to być związane ze zbyt małą przepustowością nabytej usługi w stosunku do liczby użytkowników. Jednocześnie jednak stwierdził, że w rozmowach z pracownikami pozwanej podnosił tę kwestię, lecz w odpowiedzi usłyszał, że umowa została zawarta na określoną usługę, a udzielone pozwanej finansowanie również zostało przydzielone na konkretny cel. Tym samym T. L., sugerując, że powódka poprzez bezpodstawne rozwiązanie umowy chciała uwolnić się od niekorzystnej umowy, sam sobie zaprzeczył. Jeśli bowiem szybkość łącza była dla pozwanej niewystarczająca, a powódka sama sugerowała w tym zakresie zmianę umowy, to działaniem pozbawionym logiki było jej wypowiedzanie. Należało raczej na bazie istniejącej umowy rozszerzyć zakres usług, co oszczędzało kosztów związanych z poszukiwaniem kolejnego kontrahenta i instalacją nowego sprzętu. Z drugiej zaś strony jeśli pozwana argumentowała niechęć zmiany umowy faktem otrzymania określonego dofinansowania (rozumieć przez to należy zapewne brak środków na wykupienie droższej usługi) to tym bardziej wypowiedzenie umowy nie było dla pozwanej korzystne. Przy ograniczonych środkach pieniężnych pozwana zapewne nie mogłaby zakupić takiej usługi u podmiotów konkurencyjnych. Powódka wskazywała również, że urządzenia przekątnikowe i końcówki abonenckie były na bieżąco monitorowane (z 1-minutowym interwałem), w związku z czym w przypadku jakiegokolwiek awarii dział techniczny natychmiast podejmuje interwencję. W dalszej części zeznań powódka wskazała natomiast, że interwencje podejmowane były wyłącznie na podstawie zgłoszeń pozwanej. Warto również zaznaczyć, że T. L. twierdził, że pozwana w ogóle nie dokonywała telefonicznych zgłoszeń, podczas gdy pełnomocnik powódki wnosił o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków A. T. i K. M. m.in. na okoliczność wykazania, że zgłoszenia telefoniczne nie były tak częste, jak wynikało to z zeznań świadków pozwanej.

Sąd oddalił wniosek strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków A. T. i K. M. na okoliczności wskazane na rozprawie 18 listopada 2015 roku, bowiem był to wniosek spóźniony w rozumieniu art. 217 § 2 k.p.c. Niewątpliwie powołanie dowodu z zeznań świadków na ostatnim terminie rozprawy, kiedy to miał być przeprowadzany dowód z przesłuchania stron, spowodowałoby zwłokę w rozpoznaniu sprawy. Powódka nie wykazała, że niezgłoszenie dowodu na wcześniejszym etapie postępowania nastąpiło bez jej winy, lub że zachodzą inne wyjątkowe okoliczności. Wypada podkreślić, że już w odpowiedzi na pozew pozwana zgłosiła wnioski o przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków, którzy zajmowali się obsługą informatyczną pozwanej, w tym łączem internetowym dostarczonym przez powódkę. Świadkowie ci mieli m.in. zeznawać na okoliczność dokonywania zgłoszeń o awariach i usterekach. Powódka, chcąc wykazać w tym zakresie korzystne dla siebie okoliczności, mogła w odpowiedzi wnieść o przeprowadzenie dowodu z zeznań jej pracowników. Twierdzenie powódki jakoby dopiero treść zeznań świadków strony pozwanej, zwłaszcza duży stopień ogólności i zasłanianie się niepamięcią, miała uzasadniać potrzebę powołania dowodu z zeznań świadków A. T. i K. M., należało uznać za bezzasadne.

Sąd zważył, co następuje.

W niniejszej sprawie strony związane były umową, której przedmiotem była instalacja łącza internetowego oraz w dalszym okresie utrzymywanie łącza w sprawności technicznej / zapewnienie odpowiedniej dostępności. Część umowy dotycząca instalacji łącza została przez powódkę w całości wykonana i pozostawała poza sporem, który skupiał się na kwestiach związanych z utrzymywaniem sprawności technicznej łącza. W ocenie Sądu nie ulegało wątpliwości, że sporna część umowy miała charakter umowy o świadczenie usług, zatem na podstawie art. 750 k.c. należało do niej odpowiednio stosować przepisy o umowie zlecenia. Stosownie zaś do art. 746 § 1 k.c. dający zlecenie może je wypowiedzieć w każdym czasie, przy czym w razie odpłatnego zlecenia obowiązany jest uiścić przyjmującemu zlecenie część wynagrodzenia odpowiadającą jego dotychczasowym czynnościom, a jeżeli wypowiedzenie nastąpiło bez ważnego powodu, powinien także naprawić szkodę. Taka też była podstawa roszczenia powódki, która domagała się zasądzenia na swoją rzecz odszkodowania równego pozostałej części wynagrodzenia, którego nie otrzymała z tego powodu, że pozwana wypowiedziała umowę nie mając po temu ważnych powodów.

W pierwszej kolejności należało rozważyć podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia. Jak już wskazano na wstępie, roszczenie dochodzone przez powódkę wynikało z umowy o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 734-751 k.c.). Odrębne uregulowania dotyczące terminu przedawnienia, zawarte w art. 751 k.c., nie obejmują swoją dyspozycją umowy, która łączyła strony. Należało się zatem odwołać do reguł ogólnych, określonych w art. 118 k.c., który przewiduje, że termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Mając na uwadze, że powódka jest profesjonalnym dostawcą usług internetowych, nie ulegało w ocenie Sądu wątpliwości, że roszczenie odszkodowawcze, wynikające z umowy w przedmiocie instalacji i utrzymania w sprawności technicznej łącza internetowego, było związane z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą. Tym samym należało stwierdzić, że w sprawie znajdował zastosowanie 3 letni termin przedawnienia roszczenia.

Sporna pomiędzy stronami była kwestia skuteczności podjętych przez powódkę czynności, mających na celu przerwanie biegu przedawnienia. Z okoliczności sprawy wynikało, że pismem z 15 października 2009 roku powódka wezwała pozwaną do uiszczenia pozostałej części wynagrodzenia, wynikającego z umowy, w terminie 30 dni od daty doręczenia tego pisma. Złożenie przedmiotowego pismo nie mogło jednakże - w ocenie Sądu - wywołać skutku w postaci rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia. Z jego treści wynikało bowiem, że powódka żądała zapłaty pozostałej części ustalonego wynagrodzenia, w oparciu o przepisy dotyczące umów o dzieło, a nie odszkodowania, którego domagała się w niniejszym postępowaniu. Wypada zauważyć, że jak wynika z art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Szkodą będącą skutkiem nieotrzymania całego ustalonego wynagrodzenia powstaje w momencie rozwiązania umowy, z której wynagrodzenie to wynikało, bowiem od tej chwili strona nie ma możliwości dalszego jego pobierania. W niniejszej sprawie pozwana wypowiedziała umowę pismem z 24 lipca 2009 roku, z uwzględnieniem ustalonego 2 miesięcznego terminu wypowiedzenia. Tym samym umowa uległa rozwiązaniu 24 września 2009 roku, zatem roszczenie z tytułu poniesionej szkody stało się wymagalne w dniu następnym, tj. 25 września 2009 roku, i właśnie od tej daty należało liczyć bieg terminu przedawnienia. Oznaczałoby to, że roszczenie uległo przedawnieniu z upływem 25 września 2012 roku. Powódka twierdziła jednakże, że swoimi działaniami doprowadziła do przerwania biegu terminu przedawnienia.

Z okoliczności sprawy wynikało, że 10 lipca 2011 roku, powódka złożyła w Sądzie Rejonowym dla W. w W. wniosek o zawezwanie pozwanej do próby ugodowej. Kolejny wniosek o zawezwanie pozwanej do próby ugodowej powódka złożyła 20 czerwca 2013 roku. Z niezaprzeczonych przez powódkę okoliczności sprawy wynikało, że treść obu wniosków była tożsama. Należy wskazać, że powódka nie udowodniła, by w okresie pomiędzy złożeniem wniosków w 2011 i 2013 roku zaszły jakiegokolwiek zdarzenia, które uzasadniałyby przypuszczenie, że pozwana zmieniła swoje stanowisko i dążyła do polubownego rozstrzygnięcia sporu. Wręcz przeciwnie - ustalony w sprawie stan faktyczny dawał podstawy do przyjęcia, że strona pozwana konsekwentnie twierdziła, że była uprawniona do wypowiedzenia

umowy, zaś z uwagi na nieprawidłowe wykonywanie usługi przez powódkę nie była obowiązana do zapłaty pozostałej części wynagrodzenia / odszkodowania. Złożone w tym zakresie przez pełnomocnika powódki zapewnienia, jakoby strony prowadziły rozmowy ugodowe, należało uznać za niewystarczające. Przede wszystkim wskazać trzeba, że powódka na tę okoliczność nie przedstawiła żadnych dowodów. W ocenie Sądu jest zaś mało prawdopodobne, by z rozmów ugodowych, prowadzonych przez strony reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników, nie zachował się żaden dokument w postaci np. wzajemnej korespondencji czy chociażby projektu ugody. Warto zauważyć, że w złożonym na rozprawie 1 lipca 2015 roku piśmie procesowym powódka precyzyjnie wyliczyła czynności jakie podjęła, dążąc do polubownego rozwiązania sprawy. Były to kolejno: a) wezwanie do zapłaty z 15 października 2015 roku; b) wystawienie noty obciążeniowej i ponowne wezwanie pozwanej do zapłaty z 6 lipca 2011 roku; c) wniosek o zawiadanie pozwanej do próby ugodowej z 10 lipca 2011 roku; ponowny wniosek o zawiadanie pozwanej do próby ugodowej z 20 czerwca 2013 roku; przedsądowe wezwanie pozwanej do zapłaty z 9 lutego 2015 roku. Mając na uwadze powyższe, należało się zastanowić, czy powtórny wniosek o zawiadanie do próby ugodowej z 20 czerwca 2013 roku, o takiej samej treści i w niezmiennych okolicznościach faktycznych, również skutkowało przerwaniem biegu przedawnienia roszczenia. Zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się m.in. przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. W ocenie Sądu z powyższego przepisu wyraźnie wynika, że wyłącznie czynność podjęta bezpośrednio w celu dochodzenia / ustalenia / zaspokojenia / zabezpieczenia roszczenia, skutkuje przerwaniem biegu terminu przedawnienia. Efektu tego nie wywoła natomiast czynność, która, choć formalnie podjęta przed upoważnionym organem, ostatecznie nie będzie zmierzała do zrealizowania roszczenia przez stronę. Zdaniem Sądu sytuacja taka będzie miała miejsce wtedy, gdy z okoliczności konkretnego przypadku wynikało będzie, że po działaniu, o którym mowa w art. 123 k.c., strona bez usprawiedliwionych przyczyn nie podejmie dalszych czynności dla realizacji swoich interesów. Przyjęcie przeciwnego poglądu prowadziłyby do trudnych do zaakceptowania wniosków. Wierzyciel mógłby bowiem wielokrotnie podejmować czynności, jedynie pozornie zmierzające bezpośrednio do realizacji roszczenia tylko po to, by przerywać bieg terminu przedawnienia. To z kolei sprawiłoby, że instytucja przedawnienia w znacznej mierze utraciłaby swoje znaczenie. Podkreślenia wymaga, że funkcją przedawnienia jest z jednej strony zapewnienie wierzycielowi odpowiedniego czasu na dochodzenie swoich roszczeń, zaś z drugiej strony usunięcie stanu niepewności poprzez określenie, po jakim czasie nieuzasadnionej bezczynności wierzyciela dłużnik może powstrzymać się od spełnienia świadczenia. Również w orzecznictwie wskazano, że celem art. 123 pkt 1 i 3 k.c. jest ochrona wierzyciela, który należycie dba o swoje sprawy i występuje do właściwych organów we właściwym terminie. Nie jest nim natomiast umożliwienie wierzycielowi przedłużania w nieskończoność terminów przedawnienia i odsuwania w czasie decyzji o wystąpieniu z właściwym powództwem (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 16 stycznia 2014 roku, I ACa 1194/13, Legalis nr 776005).

Przekładając powyższe na realia rozpoznawanej sprawy stwierdzić trzeba, że powódka nie przedstawiła przyczyn, które uzasadniałyby zwłokę w wytoczeniu powództwa. W szczególności nieprzejednana postawa pozwanej nie dawała podstaw do oczekiwania, że możliwe jest ugodowe załatwienie sprawy w sposób korzystny dla powódki. W takiej sytuacji powódka nie mogła liczyć, by złożenie ponownego wniosku o zawiadanie do próby ugodowej pozwoliło na zrealizowanie przysługującego jej roszczenia. W ocenie Sądu usprawiedliwieniem dla zwłoki powódki nie mógł również być, podnoszony w toku postępowania, fakt prowadzenia postępowania przeciwko innemu podmiotowi w analogicznej sprawie. Jego wynik nie miał bowiem charakteru prejudycjalnego w przedmiotowej sprawie. Takie działanie może świadczyć co najwyżej o ostrożności powódki, która chciała przekonać się, jaki będzie wynik postępowania w podobnej sprawie, przed wszczęciem kolejnego postępowania i poniesienia związanych z nim kosztów. Brak jest jednakże podstaw by stwierdzić, jak tego chce powódka, że obie strony oczekiwały na wynik tego postępowania, aby wyjaśnić swoją sytuację prawną.

W podsumowaniu stwierdzić należało, że wniosek z 20 czerwca 2013 roku nie stanowił czynności, o której mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. To z kolei oznacza, że po przerwaniu biegu terminu przedawnienia wnioskiem o zawiadanie do próby ugodowej z 10 lipca 2011 roku, powódka przed wytoczeniem powództwa nie dokonała innych czynności w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Z okoliczności wynikało, że posiedzenie w przedmiocie rozpoznania przedmiotowego wniosku,

które zarazem kończy postępowanie w sprawie, odbyło się 18 listopada 2011 roku. Od tej daty, stosownie do art. 124 § 2 k.p.c. biegł termin przedawnienia roszczenia powódki. Upłynął on zatem 18 listopada 2014 roku. Z powództwem w sprawie powódka wystąpiła 20 kwietnia 2015 roku, a więc w momencie, kiedy roszczenie było już przedawnione. Oznaczało to, że podniesiony w tym zakresie przez pozwaną zarzut zasługiwał na uwzględnienie, w związku z czym powództwo podlegało oddaleniu.

Niezależnie od powyższego wskazać trzeba, że nawet pomijając kwestię przedawnienia, powództwo było niezasadne. Jak już wspomniano na wstępie w zakresie, który stanowił przedmiot sporu, strony łączyła umowa o wykonywanie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Stosownie zaś do art. 746 § 1 k.c. dający zlecenie może je wypowiedzieć w każdym czasie. Jeżeli jednak zrobił to bez ważnego powodu, to oprócz zapłaty przyjmującemu zlecenie części wynagrodzenia odpowiadającej jego dotychczasowym czynnościom, powinien także naprawić szkodę. Istnienie ważnego powodu do wypowiedzenia umowy podlegać będzie każdorazowo badaniu w ewentualnym postępowaniu sądowym, w oparciu o zebrany materiał dowodowy. Dlatego też zdaniem Sądu kwestia treści złożonego przez pozwaną oświadczenia o wypowiedzeniu umowy miała tu znacznie drugorzędne. Fakt, że pozwana pierwotnie nie wskazała, że przyczyną wypowiedzenia było nienależyte wykonywanie umowy przez powódkę, nie powinien stanowić okoliczności obciążającej pozwaną. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 9 lutego 2001 roku, III CKN 304/00 (Legalis nr 277783), jeżeli strony umowy zlecenia nie ograniczyły dopuszczalności rozwiązania zlecenia do ważnych po temu powodów, to nie muszą nawet - składając drugiej stronie stosowne oświadczenie woli - wskazywać powodów wypowiedzenia. Nadto nie sposób zgodzić się z powódką, że w takiej sytuacji pozwana powinna wypowiedzieć umowę, powołując się na § 4 ust. 2 umowy. Nienależyte wykonanie umowy nie zawsze musi oznaczać, że doszło do jej rażącego naruszenia, a nawet w tym ostatnim przypadku strona może wypowiedzieć umowę w oparciu o ogólną podstawę (art. 746 § 1 k.c.). Odnosząc się zaś do ujawnionych w toku postępowania faktów stwierdzić należy, że w trakcie współpracy stron miały miejsce zdarzenia, które mogły zostać zakwalifikowane, jako nienależyte wykonanie umowy. Wielokrotnie dochodziło bowiem do awarii łącza internetowego pozwanej, a świadczona przez powódkę usługa nie spełniała parametrów określonych w umowie. Wynika to wprost z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków i korespondujących z nimi wydruków korespondencji a-mail z tego okresu. Pozwana miała zatem podstawy do wypowiedzenia umowy z uwagi na jej nienależyte wykonywanie przez powódkę, co czyniło żądanie pozwu niezasadnym.

Dodatkowo warto również zauważyć, że także co do wysokości dochodzone roszczenie pozwu nie zasługiwało na uwzględnienie. Powódka dochodziła odszkodowania w wysokości równej pełnemu wynagrodzeniu netto za usługi świadczone za pozostały po wypowiedzeniu okres trwania umowy. Zauważyć natomiast należy, że na wynagrodzenie powódki składały również wydatki chociażby na wynagrodzenie pracowników, którzy zajmowali się obsługą pozwanej (z zeznań powódki wynikało, że posiadała dedykowanych do tego celu pracowników). Wskutek rozwiązania umowy powódka nie musiała ponosić tego typu kosztów, a zatem była to jej oszczędność, której zapłaty nie może domagać się od pozwanej. Tym samym wyłącznie kwota wynagrodzenia, która stanowiła nadwyżkę nad kosztami świadczenia usług, które z uwagi na zaprzestanie świadczenia usług nie zostały przez powódkę poniesione, wchodziłaby w skład ewentualnego odszkodowania należnego powódce. T. L. wskazał, że rentowność ekonomiczna zawartej umowy wynosiła dla powódki około (...) i zapewne w takich też granicach kształtowała się wysokość ewentualnej szkody powódki. Wysokość tego roszczenia nie została jednakże w żaden sposób wykazana, co również przemawiało za niezasadnością zgłoszonego w sprawie roszczenia.

W podsumowaniu stwierdzić należało, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie i podlegało oddaleniu, w związku z czym Sąd orzekł jak w punkcie 1. wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. W niniejszej sprawie powódka przegrała w całości, co uprawniało pozwaną do domagania się zwrotu poniesionych kosztów procesu. Złożyły się na nie koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł (§ 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej radcy prawnego ustanowionego z urzędu) oraz opłata skarbową od

pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Łącznie daje to kwotę 3.617 zł (3.600 zł + 17 zł) i taką też sumę tytułem zwrotu kosztów procesu Sąd zasądził od powódki na rzecz pozwanej, orzekając jak w punkcie 2. wyroku.